

Sygn. akt VA Ca 106/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Gabriela Kaszuba

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 września 2020 r., sygn. akt IV C 372/16

- 1. oddala obie apelacje;**
- 2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania w drugiej instancji;**
- 3. nieuiszczoną opłatę od apelacji pozwanego przejmuje na rachunek Skarbu Państwa;**
- 4. przyznaje na rzecz adwokata M. S. – ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanemu w postępowaniu apelacyjnym.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 106/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 lutego 2016 r., zmienianym w toku procesu, (...) Bank (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniosła ostatecznie o zasądzenie na swoją rzecz od M. W. kwoty 997 195,23 zł tytułem świadczenia obciążającego pozwanego w związku z wypowiedzeniem przez powódkę umowy kredytu denominowanego co franka szwajcarskiego (CHF) z dnia 27 czerwca 2008 r. wobec jej niewykonywania przez pozwanego. W żądaniu ewentualnym, które ze strony powódki zostało zgłoszone na wypadek uznania nieważności tej umowy przez Sąd Okręgowy, pozwana domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 281 334,02 zł, również z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty jako różnicy pomiędzy kwotą wypłaconą pozwanemu z związku z zawarciem przez strony tej umowy a sumą należności wpłaconych na rzecz powódki przez pozwanego przed jej wypowiedzeniem.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa. W zakresie żądania głównego nie dopatrywał się podstaw do jego uwzględnienia w związku z nieważnością umowy zawartej przez strony. W odniesieniu zaś do żądania ewentualnego powoływał się przede wszystkim na przedawnienie roszczenia banku.

Wyrokiem z 25 września 2020 r. Sąd Okręgowy oddalił żądanie główne. W przeważającym zakresie uwzględnił natomiast żądanie ewentualne poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 281 334,02 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 marca 2020 r. W pozostałym zakresie, czyli co do odsetek za okres wcześniejszy, żądanie ewentualne również zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził ponadto od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4872 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na rzecz pełnomocnika pozwanego przyznał też ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwota 14400 zł tytułem należności za zastępstwo procesowe pozwanego w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, który nakazał też pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 8744,07 zł od powoda oraz kwotę 3400 zł od pozwanego.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące ubiegania się przez powoda o zawarcie umowy kredytowej w celu finansowania zakupu własnej nieruchomości w P., udzielania przez pracowników banku informacji o jego warunkach, jak też podpisania przez strony umowy o kredyt na ten cel z dnia 27 czerwca 2008r. na kwotę 296 468,03 CHF, denominowany do tej waluty, przeliczenia tej kwoty przez bank na złote według kursu kupna ustalonego w tabeli kursowej banku z momentu wypłacenia kwoty kredytu, a także dotyczące oprocentowania tego kredytu stawką LIBOR z tego okresu i stosowanych zabezpieczeń na potrzeby jego spłacania przez pozwanego przez okres 360 miesięcy.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że zgodnie z warunkami umowy łączącej stronnym, spłacane raty kredytowo–odsetkowe kredytu miały być obliczane przez wskazany okres według harmonogramu przez przeliczenie ich wysokości w CHF na złoty polski według kursu sprzedaży CHF z daty wymagalności każdej z rat określonej w tabeli kursowej banku, zasady sporządzania której nie zostały w tej umowie określone i nie były pozwanemu znane. Sąd Okręgowy opisał ponadto okoliczności dotyczące podpisania przez strony dwóch aneksów do umowy, której spłacania pozwany po kilku latach zaprzestał. Był wzywany przez pozwaną trzy razy uregulowania powstałym zaległości. Bezskutecznie jednak. W związku z czym, jak ustalił Sąd Okręgowy, pismem z 14 września 2015 r., które pozwany odebrał 30 września 2015 r., pozwana wypowiedziała powodowi umowę. W dniu zaś 4 lutego 2016 r. wystawiła wyciąg z własnych ksiąg bankowych, opiewający na kwoty objęte pierwotnym żądaniem pozwu. Sąd Okręgowy ustalił, że zgodnie z umową, pozwanemu wypłacona została kwota 579 669,12 zł. Sumę wpłat ze strony pozwanego Sąd Okręgowy ustalił na kwotę 298 335,10 zł, w tym kwotę 82 076,05 zł, którą została przeliczona na złote z należności wpłacanej przez pozwanego w CHF, zgodnie z aneksem podpisanym przez strony.

Oceniając zaś znaczenie dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstawy do uwzględnienia żądania głównego ze względu na ustalenie nieważności spornej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 § 2 pkt 2 Prawa bankowego, mimo braku jej sprzeczności z art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie dotyczącym przeliczania rat według kursu sprzedaży określonego w tabeli banku w zakresie głównych świadczeń stron umowy, które zostały zapisane w sposób jasny, a tym samym wykluczający uznanie tych zapisów umowy za klauzule niedopuszczalne w rozumieniu przyjętym w tym przepisie. Główne znaczenie Sąd Okręgowy przywiązał jednak do niezgodności spornej umowy z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Według Sądu Okręgowego, w jej treści nie została określona kwota kredytu, który został wypłacony w złotych na podstawie przeliczenia podanej w CHF kwoty według kursu kupna z daty wypłaty tego świadczenia przez bank, w wysokości, która nie została jednak podana nominalnie w treści umowy zawierającej tylko mechanizm prawny konwersji kwoty określonej w CHF na złoty, a tym samym bez określenia w tej umowie właściwej „kwoty kredytu”. Już z tego powodu Sąd Okręgowy dopatrywał się nieważności tej umowy.

Za uzasadnione więc w całości Sąd Okręgowy uznał żądanie ewentualne, za podstawę uwzględnienia którego wskazał art. 410 k.c., zwłaszcza że powódka ograniczyła żądanie o zwrot nienależnego świadczenia do różnicy pomiędzy całą kwotą kredytu wypłaconego pozwanemu ponad połowę mniejszą sumę rat, które pozwany spłacił na rzecz powódki. Odsetki odsetkami zostały zasądzona od daty doręczenia pozwanemu pisma, w którym powódka wystąpiła z tym

żądaniem. Za okres wcześniejszy żądanie to było bezpodstawne. Zostało więc oddalone w tej tylko części. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł natomiast zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia z art. 100 k.p.c. przy założeniu, że powód wygrał sprawę w 28 %, a pozwanym w pozostałej części żądań.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony.

Strona pozwana, która ten wyrok zaskarżyła w części oddalającej żądanie główne, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. art. 233 § 1, art. 235² § 1 pkt 2, 227, art. 205¹² § 1, art. 278 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów w zakresie istotnych okoliczności, a ponadto dokonanie wadliwych w części ustaleń przyjętych za postawę faktyczną uznania nieważności spornej umowy w oparciu o nietrafnie zastosowane na korzyść pozwanego, a więc i naruszenie: art. 58 § k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, na ponadto art. 353¹ § 1 k. i art. 358 § 1 i 2 k.c. przez uznanie spornej umowy za nieważną. Na podstawie opisanych skrótowo zarzutów strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie żądania głównego w całości i obciążenie pozwanego całością kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Apelacją pozwanego wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu. Pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 118 i art. 117¹ k.c. poprzez uwzględnienie żądania o należne świadczenie pieniężne z pominięciem uzasadnionego zarzutu przedawnienia w stosunku do banku, który zawarł umowę w zakresie działalności gospodarczej i przeoczył, że takie roszczenie przedawnia się z upływem terminu trzyletniego, który został naruszony przez powódkę. Pozwany powoływał się też na zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 100 w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanego częścią kosztów procesu, mimo że pozwany korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych. Pozwany wnosił na podstawie tych zarzutów o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego poprzez oddalenie żądań ewentualnych w całości i obciążenie powódki kosztami postępowania w całości za obie instancje.

W postępowaniu apelacyjnym skarżący wnosiли o oddalenie apelacji strony przeciwnej i jej obciążenie kosztami postępowania apelacyjnego w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie. Zostały bowiem oparte na tego rodzaju zarzutach, które nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Ustalenia Sądu Okręgowego były w zasadzie poprawne i wystarczające do rozstrzygnięcia o zasadności żądań, które w zakresie objętym apelacją pozwanego zasługiwało jednak na uwzględnienie, w odróżnieniu do zarzutów podniesionych w apelacji powódki, mimo że pozwany miał możliwość wyboru umowy o kredyt złotowy albo denominowany do CHF, na tyle jednak, na ile pozwalał na to stan zdolności kredytowej pozwanego, ocenianej jednak wyłącznie przez bank, w relacji do oczekiwanej wysokości kredytu na znany cel bankowi, którego pracownicy w ogólnym tylko, lecz niewystarczającym wymiarze, zwłaszcza pod kątem zapisów zawartych w powołanej Dyrektywie 93/13 i sposobu jej stosowania w znanym orzecznictwie TSUE, informowali pozwanego o ryzyku kursowym, którego w żadnej części nie przejmował na siebie bank, jak też o jego wpływie na notowania kursowe CHF, a pośrednio na wysokość rat kredytowych, które były od tego uzależnione, zwłaszcza w zakresie dotyczącym bardziej niekorzystnych notowań kursowych ustalanych przez bank pod wpływem tendencji rynkowych, które występowały zwłaszcza od 2008 r. Żaden z elementów uzasadniania wskazanych w apelacji powódki zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy oznaczonych w niej przepisów prawa procesowego nie zasługiwał na aprobatę ze strony Sądu Apelacyjnego. Żaden z powołanych w apelacjach przepisów prawa materialnego też nie został naruszony ze strony Sądu Okręgowego, którego ustalenia były więc poprawne i zostały przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, które nie były zasadne. Przede wszystkim oddaleniu podlegała apelacja banku.

Ocena prawna Sądu Okręgowego wymaga tylko uzupełnienia w zakresie zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, a przede wszystkim w odniesieniu niezgodności spornej umowy z art. 353¹ k.c., czyli przepisu, na podstawie których Sąd Okręgowy nie dopatrył się nieważności spornej umowy kredytu od daty jej zawarcia i w całości, mimo innego stanowiska powódki, a ponadto w części

dotyczącej art. 385¹ §1 k.c., którego Sąd Okręgowy nie zastosował, nawet dodatkowo, mimo że były, w szczególności na tle uznanego już orzecznictwa, do tego postawy, aby dodatkową argumentację dotyczącą abuzywności niektórych zapisów spornej umowy jednak uwzględnić. Stanowisko Sądu Apelacyjnego należy przy tym zaprezentować w sposób zwięzły i możliwie czytelny, a przy tym z pominięciem ewolucji, jakie w tym zakresie przeszło szeroko znane orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, kształtowanej ponadto w dużym stopniu orzeczeniami TSUE, które dotyczyły wykładni przepisów Dyrektywy 93/13. Omawianie tego orzecznictwa miałyby się z celem, którym jest przede wszystkim przedstawienie przez Sąd Apelacyjny własnego stanowiska na tle utrwalającej się linii orzecznictwa oraz na tle okoliczności tej sprawy, w tym treści spornej umowy kredytowej, przy uwzględnieniu głównego jego trendu, niepozwalającego do zastępowanie treści tej umowy nieprzyjętymi w niej zapisami, w ramach tzw. jej „odfrankowienia”, ani też jej uzupełniania średnim kursem NBP na potrzeby określenia głównych świadczeń obu stron, ze względu na jej zawarcie przed prowadzeniem do prawa polskiego art. 358 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, trafnie Sąd Okręgowy wiec przyjął, że treść umowy łączącej strony nie określała „kwoty kredytu” w sposób wymagany w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, oraz uznał, że sprzeczność tej umowy z tym przepisem przemawiała za koniecznością ustalenia jej nieważności w całości oraz od daty jej podpisania przez strony. Analizę ust. 1 art. 69 w połączeniu z ust. 2 pkt 2 należy uzupełnić oceną treści dodanego w 2011 r. pkt 4a ust. 2. Pojawienie się tego przepisu nie wpłynęło istotnie na ocenę konstrukcji umów kredytowych, lecz miało wpływ na sposób ustalania w ich treści mechanizmu waloryzacyjnego, czyli przeliczania złotego na walutę obcą według kursu, zasady ustalania którego winny zostać w takich umowach określone. Przyjął na tej podstawie należy, że „kwotą kredytu” denominowanego do CHF nie jest kwota wyrażona nominalnie w tej walucie w jednym z początkowych zapisów takiej umowy, lecz kwota wypłacana kredytobiorcy ze strony banku na zasadach określonych w umowie, na podstawie przeliczenia dokonywanego przez bank zgodnie z jej postanowieniami. W ust. 1 art. 69 Prawa bankowego jasno zostało zapisane, że bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”, czyli kwoty otrzymanej od banku, powiększonej o odsetki (oprocentowanie) „oraz do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”, która nie jest jego częścią. Z pkt 4a ust. 2 art. 69 Prawa bankowego również jasno wynika, że umowa powinna określać sposób ustalania „kursu walut”, na podstawie którego wyliczana jest „kwota kredytu” i „raty kapitałowo – odsetkowe”. Ogólny wniosek wynikający wprost z przytoczonych zapisów można sprowadzić więc do jasnego stwierdzenia, że „kwota kredytu” denominowanego do CHF to świadczenie wypłacone w walucie polskiej na rzecz kredytobiorcy, a nie kwota wyrażona w CHF w początkowych zwykle zapisach umowy tego rodzaju. Z punktu zaś 2 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w takiej umowie już w dacie jej zawarcia, nie zaś w momencie uruchamiania kredytu na wniosek kredytobiorcy, składany po upływie nawet znacznego czasu od jej zawarcia. Jeśli więc, przykładowo, umowa dotyczy kredytu oznaczonego w jej treści na 10000 CHF, denominowanego do tej waluty, kurs zaś CHF do złotego z innej daty wypłaty tego świadczenia pozwala na jego przeliczenie na 9500 zł, kwotą kredytu udzielonego jest wypłacona kredytobiorcy kwota 9500 zł, nie zaś określona w umowie kwota 10000 zł.

Podana w umowie kredytu denominowanego do CHF kwota wyrażona w tej walucie spełniała dla umowy wyłącznie takie znaczenie, że była podstawą jej przeliczenia na złotego według kursu kupna ustalanego w tabeli kursowej banku z dnia wypłaty tego kredytu. Istotne znaczenie dla jej realizacji spełnia bowiem obliczona w ten sposób kwota wyrażona w złotych. Kwota wyrażona w CHF stanowi tylko podstawę do określenia właściwej kwoty kredytu, czyli wyrażonej w złotych. Podzielona na poszczególne raty w harmonogramie spłaty kredytu, jest podstawą do ustalenia w złotych wysokości rat kapitałowo – odsetkowych w terminach ich wymagalności, tyle że według kursu sprzedaży CHF, ustalonego w tabeli kursowej banku dla każdego z tych terminów z osobna. W istocie rzeczy, w takich umowach jako „kwota kredytu” podawana jest nieustalona w złotych równowartość kwoty wyrażonej w CHF, która jest obliczana po zawarciu umowy na określonych w niej zasadach. W umowie „kwota kredytu” w przedstawionym rozumieniu nie zostaje jednak wyrażona poza określeniem sposobu jej ustalenia w terminie późniejszym, czyli na datę wypłaty tego świadczenia. Określenie sposobu jej ustalenia nie może być jednak uznawane za oznaczenie w umowie „kwoty kredytu”. Taka wartość musi zostać w jej treści podana nominalnie. Nie może być zastąpiona określeniem mechanizmu waloryzacji z podaniem jego podstawy wyrażonej w CHF. W taki sposób może zostać określona zaś wysokość rat

kapitałowo – odsetkowych w ramach realizacji zapisu zawartego w pkt 4 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego, w którym zostało wprowadzone wymaganie, aby umowa kredytu określała „zasady” spłaty kredytu, nie zaś nominalną wysokość rat kredytowo – odsetkowych. Z opisanych powodów nie sposób było przyjąć, by ten przepis został naruszony przez Sąd Okręgowy w sposób opisany w apelacji, a tym samym by w tym zakresie naruszone też zostały przepisy art. 58 § 1, art. 56 i art. 65 k.c.

Poprawnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że w spornej umowie nie doszło do określenia „kwoty kredytu”, a tym samym że zawarte w niej zapisy wypełniały wymagania określonego w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Na tej podstawie Sąd Okręgowy wyprowadził trafny wniosek, zgodnie z którym sprzeczność spornej umowy z przepisem zawierającym normę bezwzględnie obowiązującą, wskazywała na jej nieważność i uzasadniała jej ustalenie zgodnie z art. 58 § 1 k.c. Odmienne stanowisko powódki nie zostało podzielone przez Sąd Apelacyjny.

Za nieważnością spornej umowy przemawiała też sprzeczność jej zapisów dotyczących ustalania „kwoty kredytu” i „rat kapitałowo – odsetkowych” poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w CHF na złoty według kursu kupna lub sprzedaży ustalanego w tabeli kursowej banki, czyli jednak jednostronnie, a z pewnością w sposób, na który żadnego wpływu nie miał pozwany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sporna umowa naruszała w tym zakresie art. 353¹ k.c. Uderzała bowiem w naturę, istotę stosunków obligacyjnych, opartych na zasadzie konsensualności, wykluczającej pozostawienie jednej ze stron umowy, w tym zwłaszcza silniejszej ekonomicznie, uprawnienia do określenia wysokości własnego zobowiązania, a przede wszystkim wysokości świadczeń wypełnianych przez następne lata przez drugą jej stronę. Taka sytuacja występuje w tego rodzaju umowach kredytowych, w których podstawą ustalenia tych świadczeń jest kurs waluty, w tym CHF, określony w tabeli kursowej banku, na którym spoczywał w istocie tylko obowiązek podania ustalanych kursów do wiadomości klientów, jak wynika z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, czyli którego nie ograniczały żadne reguły prawne związane z ustaleniem kursów konkretnych walut na swoje potrzeby, w tym w celu obliczania wysokości zobowiązań klientów. Faktyczny zaś sposób ustalania kursów podawanych w tabelach opierał się o tylko o czynniki ekonomiczne, w tym zmienne notowania waluty na rynkach i w ramach rozliczeń międzybankowych, uwzględniające stan koniunktury gospodarczej na rynkach: krajowym oraz międzynarodowych. Uprawnienie do jednostronnego narzucenia wysokości zobowiązania własnego i świadczeń obciążających kredytobiorcę w możliwie najgłębszy sposób narusza zasadę konsensualności oraz wzajemności w stosunkach kontraktowych. Pozostaje tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w skrajnie rażącej sprzeczności z zasadą swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. Sprzeczność spornej umowy z tym przepisem również uzasadniała ustalenie jej nieważności w całości i ze skutkiem *ex tunc*. Ważność takich umów oceniać bowiem można wyłącznie pod kątem ich treści ustalonej w dacie ich zawarcia. W tym zakresie nie może mieć żadnego znaczenia sposób ich wykonywania, nawet ustalania przez bank kursów kupna i sprzedaży, nieznacznie tylko odbiegających od kursów stosowanych w innych instytucjach rynku kapitałowego i bankowego. Sprzeczności z art. 353¹ k.c. można byłoby uniknąć, gdyby mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń został oparty o zastosowanie do przeliczenia kursu innego podmiotu niż banku udzielającego kredytu, w tym przede wszystkim średniego kursu ogłaszanego przez NBP, który jednak nie został użyty w spornej umowie. W sprzeczności z klauzulą generalną odwołującą się do istoty stosunku obligacyjnego można się było dopatrzyć przyczyny nieważności spornej umowy z tego powodu, że zawarty w niej mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń w oparciu o własny kurs banku, stanowił przykład skrajnie rażącego naruszenia tej klauzuli, a tym samym art. 353¹ k.c. Trudno bowiem podać w tym zakresie przykład bardziej rażącego naruszenia tego przepisu. Zachodził więc w tym zakresie szczególnie wypadek sprzeczności spornej umowy z tym przepisem, który uzasadniał ustalenie jej nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z powołanym przepisem, a przy tym w oparciu o art. 189 k.p.c.

Za bezzasadnością apelacji powódki przemawiało poprawne zastosowanie do spornej umowy art. 385¹ §1 w zw. z art. 58 § 1 k.c. W składzie rozpoznającym apelację argumentację dotyczącą sprzeczności umowy kredytu łączącej strony z przepisem art. 385¹ § 1 k.c. i jej nieważności z tego powodu Sąd Apelacyjny uznaje za dodatkową. Pierwzoplanowe znaczenie przywiązuje do nieważności, która miała źródło w jej sprzeczności z art. 69 ust. 2 pkt 2

Prawa bankowego i art. 353¹ k.c. Zdając sobie jednak sprawę, że w orzecznictwie, niedopuszczającym dokonywania tzw. „odfrankowania” takich umów, dominuje jednak stanowisko w znaczeniu większym stopniu upatrujące przyczyn nieważności, spowodowanej szczególnego rodzaju bezskuteczność zawieszoną, wywołaną ich sprzecznością z art. 385¹ § 1 k.c., także temu zagadnieniu należy poświęcić na potrzeby tej sprawy właściwą uwagę na potrzeby odniesienia się do powołanych zarzutów apelacji, zwłaszcza że w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd Okręgowy potraktował ten problem w sposób to pomijający. Potrzebną argumentację należy też przedstawić w skrócony sposób w celu zachowania jasności stanowiska Sądu Apelacyjnego. W składzie w tej sprawie orzekającym Sąd Apelacyjny w pełni się też przychylił do szczegółowej i rozbudowanej argumentacji, podanej w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2019 r., VA Ca 567/18, którą należy tylko nieznacznie też uzupełnić o wnioski z najnowszych trendów w orzecznictwie, rezygnując zresztą z jego obszernego przywoływania. Zainteresowanym stronom stan ten jest znany, jak wykazały ich stanowiska zaprezentowane jasno na zakończenie postępowania apelacyjnego.

Oceniając okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim treści umowy zawartej przez strony pod kątem przesłanek zawartych w art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., dzieląc w większości oceny dokonane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny doszedł do następujących wniosków:

Po pierwsze, treść spornej umowy nie została indywidualnie uzgodniona z pozwanym na etapie poprzedzającym jej zawarcie. Pracownicy banku zapoznali powodów z ofertą kredytową w kierunku preferującym kredyt denominowany do CHF. W standardowym jak na ówczesne warunki, a tym samym minimalnym oraz nieodpowiadającym wymaganiom wynikającym z Dyrektywy 93/13 i aktualnego rozumienia i stosowania zawartej w niej regulacji, zwłaszcza w art. 6, wymiarze przedstawili pozwanemu ryzyko walutowe związane z wykonywaniem umowy tego rodzaju przez okres 360 miesięcy, z pominięciem zaprezentowania kalkulacji dotyczących faktycznego ciężaru jego spłacania w tym czasie na wypadek, gdyby kurs CHF, podawany w tabelach kursowych banku, wzrastał do poziomu, który w krótkim stosunkowo okresie się pojawił, i mimo jego zmienności, w tym wahań na korzyść powoda, potrafił się utrzymywać przez kolejne lata wykonywania ze strony pozwanego umowy, przynajmniej na poziomie faktycznym, nawet przez okres toczenia się tej sprawy, również w trakcie postępowania apelacyjnego.

Po drugie, uznać należało, że zastosowanie w spornej umowie denominacji poprzez pozostawienie bankowi uprawnienia do jednostronnego w zasadzie, bez udziału pozwanego, określenia wysokości swojego świadczenia na etapie wypłaty „kwoty kredytu” udzielonego faktycznie pozwanemu w rozumieniu przyjętym w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, jak też rat kapitałowo – odsetkowych, które były wyliczane w oparciu o kurs sprzedaży, czyli powiększony o tzw. spread, w oparciu o tabele kursowe, które były samodzielnie ustalane przez bank, pomimo ich związku z tendencjami kursowymi na rynku, naruszało dobre obyczaje, a przy tym rażąco naruszało interesy pozwanego jako konsumenta uzyskującego kredyt wypłacany oraz spłacany na zasadach ustalonych wyłącznie przez bank, w całości bez jakiegokolwiek ograniczenia oraz zabezpieczenia kredytobiorcy, wyłącznie na pozwanego przerzucało ryzyko zmian kursowu, a zwłaszcza załamania kursu CHF w stosunku do złotego. Prowadziło bowiem do rażąco niekorzystnego dla pozwanego wzrostu rat kapitałowo – odsetkowych i całego obciążenia z tego tytułu, bez właściwego uprzedzenia oraz przejęcia na siebie przez bank, choćby częściowo, tego ryzyka oraz tak niekorzystnych dla pozwanego skutków takich zmian kursu CHF do złotego.

Po trzecie, uzasadnione było przyjęcie, że zastosowany w spornej umowie wariant denominacji, oparty na wyliczeniu kwoty kredytu udzielonego klientowi banku oraz obciążających pozwanego rat kapitałowo – odsetkowych w oparciu o jednostronną decyzję banku, tj. poprzez zastosowanie własnego kursu CHF do złotego, czyli określanego we własnych tabelach kursowych, dotyczył głównych świadczeń obu stron, które nie mogły zostać zastąpione innymi mechanizmami i parametrami, w tym średnim kursem NPB, również na podstawie art. 358 § 2 k.c., ze względu na wejście w życie tego przepisu istotny okres po podpisaniu przez strony spornej umowy, ani też pominięte bez zasadniczej zmiany rodzaju oraz charakteru prawnego umowy kredytu denominowanego do CHF, w tym faktyczne jego przekształcenie w kredyt złotowy z pozostawieniem rodzaju oprocentowania wyznaczanego wskaźnikiem LIBOR, czyli nadania tej umowie takiej treści, która nie była przez strony ani uzgadniana, ani też akceptowana.

Po czwarte, uzasadnione było przyjęcie, że bezskuteczność zapisów, które dotyczyły opisanego w umowie mechanizmu denominacji, w zakresie głównych jej postanowień, niezależnie od tego, czy dotyczyło elementów przedmiotowo wręcz istotnych (*essentialia negotii*), prowadzić musiało do nieważności spornej umowy z powodu niemożności określenia na jej podstawie głównych świadczeń stron, a więc kwoty kredytu wypłaconego pozwanemu, obliczanego na podstawie kursu kupna z momentu jego uruchomienia, jak też rat kapitałowo – odsetkowych, które miały być i faktycznie były ustalane jednostronnie według kursu sprzedaży z dat wymagalności tych świadczeń, określonego w tabelach kursowych banku. W pełni było więc uzasadnione przyjęcie, że konieczność pominięcia wskazanych zapisów, a nie samej wysokości kursów określanych przez bank na tych zasadach, nie zostały one bowiem zapisane w umowie ponad sposób ich określenia, dawała podstawę do uznania, że w spornej umowie nie doszło ani do określenia kwoty kredytu wypłaconego pozwanemu, nie zaś zapisanego w umowie, ani też zasad jego spłaty poprzez regulowanie przez pozwanego rat kapitałowo – odsetkowych, do ustalenia których niezbędne był posłużenie się niedopuszczalnymi z podanych już względów klauzulami umownymi. Umowa zawarta przez strony była więc jawnie sprzeczna z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 69 ust. 2 pkt 2 i 4 Prawa bankowego, a tym samym nieważna w rozumieniu, które zostało przyjęte w art. 58 § 1 k.c. i ze skutkami wynikającymi z całkowitej jej nieważności, w tym bez możliwości zastosowania art. 58 § 3 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. Stanowisko upatrujące w niedopuszczalności klauzul umownych przyczyny nieważności całej umowy traktowane jest wprawdzie w nowszym orzecznictwie, w tym TSUE, jako ostateczność. Jest jednak również dopuszczane, jeżeli jest akceptowane przez konsumentów po ich pouczeniu o prawnych następstwach wydania wyroku ustalającego nieważność takiej umowy.

Piąte zagadnienie należy przedstawić w niego bardziej złożony sposób oraz przy uwzględnieniu dwojakiego rodzaju argumentacji. W ocenie składu, który do sprawy został wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym, nadanie opisanej konstrukcji denominacyjnej, opartej na jednostronnie ustalonym kursie CHF do złotego przez bank, statusu zapisów dotyczących głównych świadczeń stron, w zasadzie nie pozwalało na ocenianie spornej umowy pod kątem prawnej dopuszczalności albo niedopuszczalności zawartych w niej zapisów, w kierunku więc uregulowanym w art. 385¹ k.c. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w tym składzie orzekającego w tej sprawie, zapis odsyłający do kursu określonego przez bank we własnej tabeli kursowej jest w swej treści jasny, niezależnie od tego, czy cała umowa i wszystkie zawarte w niej zapisy były przez pozwanego z należytą dokładnością rozumiane na potrzeby podjęcia decyzji o zawarciu takiej umowy. Z tego też właśnie powodu podstawowe znaczenie Sąd Apelacyjny w tym składzie orzekający przywiązał do argumentacji dostrzegającej przyczynę nieważności tej umowy w jej sprzeczności z art. 69 ust. 1 pkt 2 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c., tj. z pominięciem regulacji zawartej w art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym orzecznictwa wypracowanego przy wykładni Dyrektywy 93/13, drugoplanową tylko wagę przywiązując do problemu abuzywności umowy zawartej przez strony w zakresie zastosowanych w niej mechanizmów indeksacji do CHF, w ramach podwójnego zresztą przeliczenia w oparciu o kursy kupna i sprzedaży, które były jednostronnie ustalane przez bank jednak nieponoszący w zakresie notowań kursowych żadnego istotnego ryzyka finansowego. Podobne stanowisko zaprezentował trafnie Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W orzecznictwie pochodzącym z ostatniego okresu dominuje jednak inne stanowisko niż szczegółowo przedstawione przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku z 23 października 2019 r., VA Ca 567/18, do którego skład w tej sprawie orzekający w pełni się przychyła. Mianowicie przy dominującej też tendencji uznawania tych mechanizmów indeksacji oraz denominacji za zapisy dotyczące głównej części świadczeń stron, przyjmuje się, aby umożliwić ich ocenę także pod kątem przesłanek określonych art. 385¹ § 1 k.c., a dodatkowo też zastosować wobec tej kategorii klientów banków standard ochrony, który został przewidziany w treści Dyrektywy 93/13 i powinien być spójnie stosowany przez sądy wszystkich państw członkowskich UE, że takie zapisy należy uznawać za niejasne, co osobno pozwala na dostrzeżenie nieważności tego rodzaju umów ze względu na niemożności ich utrzymania po wyeliminowaniu bezskutecznych klauzul, ściśle dotyczących głównych świadczeń stron.

Przyjęcie takiego stanowiska, jakie w orzecznictwie jednak dominuje, ten tylko skutek wywołuje, w ocenie składu orzekającego w tej sprawie, że pozwala na dostrzeżenie różnych, oddzielnych i niezależnych przyczyn nieważności takich umów. Dodatkową korzyścią natomiast dla banków, która wynika z przyjęcia tej wersji wykładni art. 385¹ §

1 k.c. oraz z zawieszonoego charakteru bezskuteczności klauzul umownych, która w tym przepisie została przyjęta, wynikającego wprost z możliwości ich potwierdzenia przez kredytobiorców, nawet w trakcie procesów sądowych, na zasadach wypracowanych na gruncie Dyrektywy 93/13 w stabilnej części orzecnictwa TSUE i sądów krajowych, jest możliwość uniknięcia zarzutu przedawnienia własnych roszczeń banków wobec kredytobiorców z nienależnego świadczenia wywołanego ich nieważnością, a tym samym również ograniczenia wypadków niemożności ich potrącania z wierzycelnościami kredytobiorców z tej samej podstawy, i podnoszenia zarzutu zatrzymania, zwłaszcza w świetle uznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego teorii tzw. dwóch kondykcji, w szczególności w uchwale składu 7 sędziów w 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, o tyle zresztą dla kredytobiorców paradoksalnie, że celem regulacji wprowadzonej w Dyrektywie 93/13 było podniesienie i ujednolicenie we wszystkich państwach członkowskich standardów ochrony przysługującej konsumentom, nie zaś chronienie interesów banków doprowadzających swoją postawą do zawierania tak niekorzystnych dla konsumentów umów, w tym zwłaszcza kredytowych, szczególnie że zapewnienie bankom ochrony w uzasadnionym zakresie mogłoby polegać na przyjęciu, że po stronie kredytobiorcy spłacającego świadczenie wypłacone na podstawie umowy nieważnej nie powstaje osobne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, z tej oczywistej przyczyny, że wszystkie wpłaty miały na celu zwrot świadczenia otrzymanego, bez względu na jego podstawę: z umowy kredytu lub ze stosunku bezpodstawnego wzbogacenia. Do takiego właśnie stanowiska przychyliła się też Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie. Zostało ono niestety odrzucone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zwłaszcza w powołanej uchwale, kolejny skutek której wiązać się powinien z przyjęciem, że dopiero od wydania prawomocnego wyroku oceniającego ważność umowy, w związku z brakiem oświadczenia kredytobiorcy o potwierdzeniu jej warunków, mimo nich prawnej niedopuszczalności, dla banku rozpoczyna bieg termin przedawnienia własnego roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia przekazanego konsumentowi, jak też możliwość jego potrącania i objęcia zarzutem zatrzymania należności klienta z tego samego rodzajowo stosunku prawnego, czyli również z tytułu spełnienia nienależnego świadczenia, w związku z nieważnością ex tunc umowy kredytu.

Oceniając treści i okoliczności zawarcia spornej umowy przez obie strony na każdy z opisanych sposobów, dojść należało do wniosku, że z podanych obu przyczyn była ona nieważna. Zarzuty naruszenia omówionych przepisów nie były więc uzasadnione i nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Apelacja strony powodowej z tych powodów nie zasługiwała na uwzględnienie. Została więc w całości oddalona.

Z podanych przyczyn oddaleniu podlegała jednak również apelacja strony bierniej. Zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 118 i art. 117¹ k.c. nie były bowiem uzasadnione. Bieg terminu przedawnienia roszczenia majątkowego jest uzależniony od przypisania wierzycielowi zawinonego zaniechania w zakresie dochodzenia uzasadnionego roszczenia, z istnienia którego wierzyciel zdaje sobie jednak w pełni sprawę. Warunek ten nie został w tej sprawie spełniony. Aż do pisma wypowiadającego sporną umowę, a nawet do zajęcia przez pozwanego w tej sprawie stanowiska procesowego, obie strony działały, jakby sporna umowa nie była nieważna. Przed wniesieniem pozwu nawet pozwany nie powoływał się na jej nieważność i nie potwierdzał, aby chciał się powołać na jej sprzeczność z art. 385¹ k.c. Z orzecnictwa TSUE zaś wynika, że nawet wadliwe umowy mogą być potwierdzane przez konsumentów w postępowaniach sądowych, jeśli jest to zgodne z ich interesem, ochrona którego pozostaje zasadniczym celem dyrektywy 93/13. Zastosowanie jej przepisów w tym duchu umożliwia więc nawet uznanie zapisów nieważnej umowy, nawet z powodu jej sprzeczności z przepisami rangi ogólnej, w tym z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Dojść wówczas może do zawarcia przez strony, w ten szczególny sposób, nienazwanej umowy, podobnej w istocie do umowy kredytowej przewidzianej tym przepisem. W każdym razie, już z tego powodu, uzasadnione jest przyjęcie, że dopóki kredytobiorca z takiej możliwości nie skorzysta, po stronie banku nie znajdzie potrzeba podejmowania działania mającego na celu dochodzenie wierzycelności z tytułu nienależnego świadczenia. Nie może do tego czasu rozpocząć się bieg terminu przedawnienia roszczenia z art. 410 k.c. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, podniesiony w apelacji pozwanego, jej nie uzasadniał. Apelacja ta również podlegała więc oddaleniu. Także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zwolnienie pozwanego z kosztów sądowych nie dotyczyło wydatków po stronie czynnej. Zastosowanie zasady stosunkowego rozliczenia tych kosztów w pełni zaś było

usprawiedliwione wynikiem tej sprawy. Sąd Okręgowy poprawnie zastosował art. 100 k.p.c. Nie było zaś podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. na korzyść pozwanego.

Oddalenie obu apelacji uzasadniało wzajemne zniesienie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego, zwłaszcza że powódka uiściła opłatę, która została naliczona od wyższej wartości przedmiotu zaskarżenia, o czym też Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Nieuiszczona zaś opłata od apelacji pozwanego została ostatecznie przejęta na rachunek Skarbu Państwa. Na rzecz pełnomocnika pozwanego z urzędu została ponadto przyznana kwota należna za zastępstwo procesowe pozwanego z urzędu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski